

Odrażający drab – Jarema Stępowski

Na kominku ogień płonie
Syczy sykiem smolnych szczap
Przy kominku grzeje dłonie
Odrażający drab
Dobry Boże trap się trap,
Odrażający drab
Dłonią grzeję dubeltówkę,
Wezmę wyjdę i buch, buch!
Pozamieniam na gotówkę
Obywateli dwóch
Weźmie wyjdzie i buch, buch
Obywateli dwóch (Buch!)
W palenisku ich zakopię
Pójdę w karczmie sączyć dzban
Ułożyłeś sobie chłopie
Nie do przyjęcia plan
Tu dwa trupy a tu dzban
Nie do przyjęcia plan (Proszę?)
Jak wysączę dzban to jeszcze
"Rym" karczmarza dzbanem w łeb
Karczmarzową zaś popieszczę
Łasą na pieszczot lep
Jego pustym dzbanem w łeb
A ja na pieszczot lep (A co?)
Ale zdradzi mnie kominek,
Bo mych ofiar dusze dwu
Przez płonącą tam sośninę
Zasyczą: psst To tu
Sykną dusze ofiar dwu:
Pst to tu, pst to tu
Syk usłyszysz ten, co trzeba,
Co na draba oko ma
I za aprobatą nieba
Wykopie trupy dwa
Co na draba oko ma
Wykopie trupy dwa (O rany!)

Od tej chwili już do stryczka
Bliziuteńko jak przez sień
Drabie nie tkwij w złych nawyczkach
I póki czas się zmień
Dynda, dynda stryczka cień,
Więc póki czas się zmień
(Chwileczkę) [O!]



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych